

roślin, farby i lakiery, artykuły farmaceutyczne. Głównymi odbiorcami wyrobów przemysłu chemicznego NRD są Związek Radziecki, Czechosłowacja i Polska.

Trzeba na zakończenie wspomnieć, że przemysł chemiczny NRD ma optymistyczne perspektywy dalszego rozwoju. W planie 7-letnim (1959—1965) rząd NRD podkreślił czołową rolę przemysłu chemicznego w gospodarce kraju przeznaczając na jego dalszy rozwój kwotę 11 mld marek¹⁸.

Wartość produkcji brutto wzrośnie do 18 mld marek rocznie, a zatem dwukrotnie w stosunku do 1958 r.¹⁹. Główną uwagę kładzie się na rozwój produkcji tworzyw sztucznych, włókien sztucznych oraz petrochemii.

ZENON ZBORALSKI

GERHART HAUPTMANN PO ROKU 1933

I. NIEMIECKA LITERATURA W CZASACH III RZESZY

W r. 1962 przypadła setna rocznica urodzin jednego z najwybitniejszych twórców niemieckich — Gerharta Hauptmanna. Był on bowiem tym pisarzem, który przyczynił się do powstania nowej ery w dramaturgii niemieckiej. Pod koniec XIX w. wydawało się, że okres chwały i rozkwitu dramatu niemieckiego minął bezpowrotnie. W ciągu przeszło stu lat wypowiedzieli się w tej formie literackiej najwybitniejsi twórcy niemieccy — Lessing, Goethe, Schiller, Kleist i Hebbel. Nie widać było jednak następców tych pisarzy. Wówczas to stowarzyszenie literacko-teatralne *Freie Bühne*, które przeciwstawiało się skostniałemu repertuarowi *Hofteatrów*, wystawiło sztukę *Vor Sonnenaufgang* (*Przed wschodem słońca*) Hauptmanna. Premiera tej sztuki wywołała jeden z największych wstrząsów w dziejach teatru niemieckiego. Hauptmann później jeszcze niejednokrotnie posługiwał się w swoich utworach wstrząsającym realizmem oraz sięgał żywiołowo i żarliwie do trudnych problemów społecznych.

Fakty te są jednak znane i zostały przez historyków literatury dostatecznie szeroko omówione. Natomiast nie został jeszcze dostatecznie przez naukę zbadany i objaśniony dorobek Hauptmanna z l. 1933—45 oraz jego stosunek do ówczesnej rzeczywistości. Poza tym wymagają też właściwego naświetlenia i wyjaśnienia ostatnie chwile życia pisarza, przypadające na zakończenie II wojny światowej. Hauptmann spędził, jak wiadomo, schyłek życia już na odzyskanym przez Polskę Śląsku, gdzie też zmarł, w Jagniątkowie niedaleko Karpacza, dn. 6 czerwca 1946 r. Zwłoki jego przewieziono na cmentarz w Hiddensee i tam pochowano.

Trudny i skomplikowany był los wielu pisarzy niemieckich po r. 1933.

¹⁸ Por. *Świat w przekroju*. Warszawa 1961, s. 429.

¹⁹ Tamże.

Po dojściu Hitlera do władzy 200 z nich opuszcza kraj i literatura niemiecka lat 1933—45 zmuszona jest rozwijać się w różnych zakątkach świata. Twórczość tych emigrantów stanowi w pewnej mierze kontynuację postępowej literatury z okresu Republiki Weimarskiej, jednocześnie jednak zostaje ona, na skutek nowych wydarzeń i zjawisk polityczno-społecznych, wzbogacona o nowe treści. Poza brutalnym wygnaniem pisarzy, co było wydarzeniem bez precedensu, zabrano się systematycznie i skrupulatnie do przeniecowywania ich dzieł, przy czym z wielką premedytacją i zaciekłością próbowano dyskredytować ich w oczach społeczeństwa niemieckiego.

Jednak nie wszyscy pisarze, z różnych zresztą przyczyn, zdobyli się na wzięcie na siebie losu wygnańca, wielu poszło na jawną współpracę z reżimem hitlerowskim, inni zaś zamknęli się w tzw. wewnętrznej emigracji, nie rezygnując częściowo z publikowania swych dzieł, jednak bez angażowania się bezpośrednio w politykę. Literatura niemiecka l. 1933—45 idąca na współpracę z nazizmem nie zrodziła się przypadkowo, jej początki bowiem wysłedzić można na długo już przed r. 1933. Zupełnie słusznie zwraca na ten moment uwagę Franz Schonauer w swojej książce pt. *Deutsche Literatur im dritten Reich*. Już po r. 1918 mianowicie rynki niemieckie zalane zostały ogromną ilością książek, które starały się przedstawić niesprawiedliwość, jaka Niemcy spotkała i wmówić społeczeństwu, że wojna została przez nie przegrana przypadkowo. Wojnę też starano się przedstawić jako zjawisko pozytywne, rodzące heroizm. Literatura ta rozbudzała ducha militaryzmu i rewanżu oraz kształtowała w charakterystyczny sposób mentalność ówczesnego społeczeństwa niemieckiego. Schonauer wskazuje także jeszcze na rolę tzw. *Blut- und Bodenliteratur*. Döblin nazwał ironicznie przedstawicieli tego kierunku *Dichter des total platten Landes*. Posługiwano się też koncepcjami opartymi na Wagnerze, Spenglerze i Nietzschem.

Gerhart Hauptmann reprezentował raczej drugi ze wspomnianych już nurtów, tzn., że należał do tzw. emigracji wewnętrznej, która wciąż od nowa wywołuje dużo polemik, rozpraw a nawet potępienia, krytyka literacka bowiem nie jest zupełnie do dziś zgodna w ocenie tego kierunku. Napotykamy tu m. in. poglądy skrajne, które utrzymują, że Hauptmann, Kästner, Benn, Glaeser, Carossa przez ogłaszanie swoich dzieł w Niemczech hitlerowskich, afirmowali istniejącą rzeczywistość, przyczyniając się do tolerowania, a nawet usankcjonowania istniejącego porządku. Wydaje się, że takie rygorystyczne stawianie sprawy oraz wrzucenie do jednego worka różnych pisarzy, jest w dużej mierze nieporozumieniem. Sprawę tę należy bowiem potraktować raczej bardzo indywidualnie, uwzględniając cały splot okoliczności, które twórczości poszczególnych pisarzy w tym czasie towarzyszyły. Faktem natomiast jest, że wielu pisarzy stało się apologetami istniejącej rzeczywistości, dla których jak i dla siebie Ernst Jünger ukuł później, zresztą bardzo wygodne i zwalniające jakoby częściowo od odpowiedzialności, pojęcie *ästhetische Frechheit*.

II. ROLA I POSTAWA HAUPTMANNNA W CZASACH PRZEDHITLEROWSKICH

Analizując twórczość Hauptmanna w tych latach oraz przypatrując się bliżej jego ówczesnemu życiu, trudno posądzać go o postawę, która by podawała w wątpliwość jego wierność najwyższym wartościom humanistycznym. W związku z tym należy przypomnieć najpierw, jak zarysowywała się rola i postawa pisarza w czasach przedhitlerowskich.

Już w okresie I wojny światowej widziano w Hauptmannie symbol niemieckości i powoli zaczęto go uważać jak gdyby za „drugiego Goethego”. Trzeba zresztą przyznać, że Hauptmann sam zdawał się w pełni przypisywanie mu takiej roli aprobować. Była to postawa granicząca z zarozumiałstwem i brakiem krytycyzmu. Toteż wówczas podniosły się przeciwko pisarzowi głosy, które w tym kulcie widziały duże nieporozumienie manifestujące się jarmarcznym hałasem (*Jahrmarktsrummel*). Wielu krytyków poszło nawet tak daleko, że określiło całą twórczość pisarza jako *epigonische Belanglosigkeit*. Jeżeli sądy te mogły mieć częściowo swoje uzasadnienie, to jednak z drugiej strony faktem jest, że Hauptmann wydał wówczas wiele znakomitych dzieł, które słusznie ugruntowały jego sławę. Zajmował się on też w okresie I wojny światowej działalnością społeczno-polityczną, dostrzegając zło spowodowane przez rządzących, jakie się szerzyło w społeczeństwie niemieckim¹.

Kiedy tuż po I wojnie światowej wystąpiły z całą siłą jej następstwa w postaci różnych dokuczliwych objawów, Hauptmann zabierał kilkakrotnie głos, apelując do uczuć ludzkich i powołując się m. in. na deklarację Lafayette'a we francuskim Zgromadzeniu Narodowym z 1789 r.² Te wystąpienia, chociaż nastąpiły na wiele lat przed faszyzacją Niemiec, były wśród tamtejszego społeczeństwa znane i można je było później zastosować w zupełności do narastającej tam tyranii i zagrożenia wolności.

¹ Cyt. wg J. Chapiro, *Gespräche mit Gerhart Hauptmann*. Berlin 1932 s. 134: „Als ich mich der Politik in die Arme zu werfen beschloss, war ich viel mehr von meinem Impuls als von einem bestimmten Programm geleitet. Ich wusste nur, dass die Unfähigkeit der Regierenden die Schuld an Deutschlands Schicksal trug, dass diese Männer den Krieg nicht beenden würden, dass sie der Lage überhaupt nicht gewachsen wären, dass die Wege, die sie gingen, falsch waren, dass man es dem deutschen Volke schuldig sei, sie daran zu hindern, ihr Unwesen weiterzutreiben. Ich war in der Lage eines Reisenden, der, verzweifelt über einen betrunkenen Lokomotivführer, kurz entschlossen auf die Maschine springt... Der Vergleich stimmt vielleicht nicht ganz, denn ich glaube, das Urteil eines denkenden und schöpferischen Menschen über Politik bietet doch wohl mehr Aussicht auf Gelingen als der Griff eines Laien an den Hebel einer Lokomotive. Aber der Beweggrund wäre derselbe gewesen — die Verzweiflung. Verzweiflung macht den Menschen zwar blind, aber auch erfinderisch. Vielleicht könnte man an die Politik blind herangehen, um dann erst helllichtig zu werden... Und vielleicht wäre auch meine Politik eine schöpferische Politik geworden”.

² Por. publikację z 2 II 1919 r. w „Berliner Tageblatt”.

Hauptmann wykazał również dużą trzeźwość polityczną w stosunku do wydarzeń w Rosji. Odpowiedział on m. in. na list M. Gorkiego z lipca 1921 r., w którym pisarz rosyjski przedstawił położenie narodu rosyjskiego w ciężkich latach porewolucyjnych. Hauptmann był poruszony i jego odpowiedź świadczy o dużym humanitarnym zaangażowaniu w tej sprawie³.

Hauptmann był niewątpliwie zwolennikiem trzeźwego i rozsądnego państwa na politykę. Przeciwwstawiał on się tym wszystkim przywódcom politycznym, których ekspansjonistyczne dążenia jeszcze za ich życia doprowadzały narody do katastrofy. Wymienia on tu Napoleona i Aleksandra Wielkiego. Wynurzenia te zdają się świadczyć o właściwym widzeniu istoty nadsięgających wydarzeń, gdyż w latach 30-tych na czele Niemiec miał stanąć człowiek, który taką właśnie polityką doprowadził swój kraj do upadku. Hauptmann występował też wówczas przeciw sianiu nienawiści⁴.

Hauptmann nie mógł oczywiście bez przykrych następstw powtórzyć podobnych słów po r. 1933. Wystawiają mu one jednak świadectwo rozsądku i trzeźwej oceny sytuacji w przededniu katastrofy niemieckiej.

III. UKAZYWANIE SIĘ DZIEŁ HAUPTMANN A I KRYTYCZNYCH OPRACOWAŃ JEGO TWÓRCZOŚCI W L. 1933—1945

Gerhart Hauptmann pracował w tych latach bardzo intensywnie i wiele też drukował⁵. Punktem szczytowym był tu r. 1942, w którym ukazało się pod redakcją C. F. W. Behla i F. A. Voigta piąte, 17-tomowe wydanie zbiorowe dzieł pisarza (9500 s.). Wydanie to zawiera wszystkie przez pisarza ukończone utwory⁶. Wydaniem tym objęte zostały i te dzieła, które jeszcze nigdy

³ H. von Hülsen, *Freundschaft mit einem Genius*. München 1947, s. 27 n.: „Nein, das gebe ich Ihnen zu: den Hunger des riesigen Russland, den können wir armen deutschen Popel nicht stillen. Das ist die Aufgabe, die heilige Aufgabe derer, denen die unerschöpflichen Kornkammern der Welt gehören. Teufel nochmals, sie wären ungetreue Haushälter, wollten sie angesichts einer solchen Not, nur weil ihnen vielleicht das Gesicht des russischen politischen Systems nicht passt, die Türen ihrer Schatzkammern verrammeln! Wo die Menschlichkeit angerufen wird, hat politische Sympathie und Antipathie zu verstummen”.

⁴ J. Chapiro, jw., s. 139: „Mir scheint der Leitgedanke einer wahren Volkspolitik müsste nicht darin bestehen, Unterschiede aufzuzeigen und zu entzweien, sondern zu überbrücken und zu einen. Rassenhass, Religionshass, Partei-hass — das sind künstlich erzeugte Gefühle, die für ein Volk verderblicher sind als wirtschaftliche Depressionen”.

⁵ W ramach tego szkicu nie sposób wymienić choćby części jego bogatej twórczości na przestrzeni tych lat. Pragniemy jedynie wskazać na kilka utworów z tego okresu: *Die goldene Harfe* (1933), *Hamlet in Wittenberg* (1935), *Im Wirbel der Berufung* (1936), *Der neue Christophorus* (1937), *Die Tochter der Kathedrale* (1939), *Ulrich von Lichtenstein* (1939), *Iphigenie in Delphi* (1941).

⁶ Kontynuacja tego wydania (przewidziana na czasy powojenne) miała zawierać liczne fragmenty, szkice i studia jak również dramaty młodzieńcze pisarza, m. in. *Germanen und Römer*, *Christiane Lawrenz*, *Herbert Engelman*, których nie chciał on umieścić w ogłoszonej I cz.

nie ukazały się w żadnym wydaniu zbiorowym⁷. Edycja ta nie może być jednak uważana za krytyczną, gdyż z punktu widzenia filologicznego jest ona jedynie ostatnim opracowaniem tekstowym dla późniejszego wydania krytycznego. Mimo wielkiego wysiłku i usunięcia wielu błędów drukarskich, stylistycznych i ortograficznych, jakie nagromadziły się na przestrzeni lat i zniekształciły niektóre teksty, nie uniknięto jednak i tu większych potknięć, do których trzeba zaliczyć umieszczenie w t. XVI, s. 224 zwrotki wiersza Th. Storma, którą Hauptmann zapisał w swoich notatkach bez podania źródła, a która nieopatrzenie znalazła się w tym wydaniu zbiorowym.

Hauptmann napisał do tego wydania wstęp, po którym wydawcy z pewnością więcej się spodziewali. Pisarz miał tu okazję wyrażenia przynajmniej jakichś najogólniejszych myśli mówiących o jego sympatii czy aprobacie istniejącego porządku politycznego. On jednak tego nie uczynił⁸.

To wydanie zbiorowe i w ogóle aktywna działalność wydawnicza Hauptmanna wywołała prawdziwą burzę wokół niego w różnych ośrodkach emigracyjnych zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu. Obok sądów łagodnych i wyrozumiałych spotkać tu można było i zdecydowane potępienia⁹.

Jest rzeczą znamioną, że na przestrzeni l. 1933—42 tylko rzadko ukazywały się opracowania, rozprawy krytyczne względnie szkice o Hauptmannie. Dopiero jubileusz w r. 1942 wniósł tutaj pewne ożywienie. Ten stan rzeczy spowodowany był m. in. niekorzystnymi stosunkami społeczno-politycznymi w Niemczech, gdzie wszelka rzeczowa ocena była prawie że niemożliwa. Również niepełne wydanie dzieł Hauptmanna stwarzało badaczom dodatkowe trudności. Ta ostatnia przeszkoda okazała się szczególnie istotna dla amerykańskich badaczy Hauptmanna.

W związku z 80-leciem urodzin wrocławski germanista prof. dr Paul Merker wydał specjalny tom pt. *Gerhart Hauptmann. Festgabe des Deutschen Instituts der Universität Breslau*, w którym znajdujemy artykuły i rozprawy związane z twórczością pisarza¹⁰. Równocześnie zaszczycono go, staraniem

⁷ *Procmethidentos, Das bunte Buch, Gral-Phantasien, Magnus Garbe, Märchen, Der grosse Traum*, liczne medytacje, przemówienia, wiersze, eseje, szkice i aforyzmy. Poza tym wiele utworów zostało poszerzonych, np. dramat *Griselda* (o dwie sceny), *Die goldene Harfe* i in.

⁸ G. Hauptmann, *Das gesammelte Werk*. Berlin 1942, t. I, we wstępie tym m. in. czytamy: „Vieles von dem, was sich hier bietet — längst nicht mehr mein Eigenbesitz — ist in die deutsche Volksseele eingegangen: ein Umstand, der den bedingten Stolz des Urhebers rechtfertigt und letztem Sinn der Dichtung entspricht. So habe ich, mitten im vielfach tragischen Leben stehend, Grund und Pflicht, dankbar zu sein. Und selbst begreifliche Wehmut des nahen Abschiedes — ich bin achtzig Jahre alt, wenn die Sammlung erscheint — wird diesem Gefühl keinen Abbruch tun”.

⁹ Jedno z najostrzejszych wystąpień przeciwko Hauptmannowi notujemy u Alfreda Kerra na łamach prasy emigracyjnej.

¹⁰ M. in. dwa ciekawe szkice: W. Baumgart, *Erlebnis und Gestaltung des Meeres bei G. Hauptmann* oraz R. Ibscher, *Der Lyriker Gerhart Hauptmann*.

Merkera, tytułem honorowym wrocławskiego uniwersytetu. F. A. Voigt wydał również książkę pt. *Chronik von G. Hauptmanns Leben und Werk*, w Berlinie zaś — Behl i Voigt pt. *G. Hauptmanns Leben. Chronik und Bild*, która pokrywa się z wrocławskim ujęciem Voigta i jest jedynie uzupełniona 100 fotografiami. Podobne cele biograficzne i propagandowe spełniać miała książka wydana przez Urząd Propagandy Rzeszy, która poza kilku przeciętnymi artykułami w niczym nie wzbogaciła problematyki Hauptmannowskiej. Wspomniany Voigt wydał także mały tomik pt. *G. Hauptmann der Schlesier*¹¹ oraz z polecenia *gauleitera* Hankego *Erinnerungsbuch an die Breslauer Tage*, gdzie Hauptmann przedstawiony jest jako wielki Ślązak, który swoją twórczością służył narodowi niemieckiemu.

Również czasopisma fachowe, literackie i kulturalne przyniosły w tymże roku wiele artykułów i szkiców o Hauptmannie¹². Wydawca Preuss ogłosił we Wrocławiu jako druk bibliofilski wiersz J. M. Avenarius¹³ (20 egz., a później jeszcze 300), w którym to utworze autor próbuje dać wyraz uczuciom, jakie żywi dla wielkiego mistrza.

Prasa codzienna i tygodniowa również uczciła rocznicę hauptmannowską wielu artykułami i przyczynkami. Już samo wystawienie dramatów Hauptmanna na scenach niemieckich przyniosło bogate żniwo w postaci omówień i recenzji. Za granicą zaś rocznica ta przeszła bez większego echa i jedynie Akademia w Sztokholmie wydała w ramach swoich „Deutsche Hefte” (2 zeszyt) obszernie omówienie twórczości Hauptmanna przez A. Wolfa.

IV. WYMOWA IDEOWA DZIEŁ HAUPTMANNA POWSTAŁYCH W LATACH PANOWANIA HITLERYZMU

To trochę sztucznie wywołane zainteresowanie wokół pisarza było niewątpliwie zewnętrzną oznaką uznania dla jego twórczości przez reżim. Na ogół bierna postawa Hauptmanna w l. 1933—45 nie była dla nikogo, kto znał jego usposobienie, wielkim zaskoczeniem. Dzisiaj nie da się zaprzeczyć, że jego „nie”, chociaż kosztowałyby go wiele (przede wszystkim musiałby zrezygnować z wygodnego życia, jakie prowadził), uratowałyby częściowo honor literatury niemieckiej, która powstała w tych latach na obszarze niemieckim. Toteż zaczęto znowu porównywać go do Goethego, teraz już nie tyle na płaszczyźnie literackiej, co postawy życiowej. Jego rezygnację z otwartej walki z hitleryzmem porównywano z ustosunkowywaniem się Goethego wobec Napoleona. Postawa Hauptmanna była zresztą bardzo symptomatyczna

¹¹ Na okładce tytułowej widnieje swastyka.

¹² Należy tu przede wszystkim wymienić czasopismo „Schlesien”, w którym w ostatnim numerze z 1942 r. wielu autorów publikuje artykuły o Hauptmannie. Również „Wanderer im Riesengebirge” i „Die Pause” poświęcają mu swoje ostatnie numery z 1942 r. W czasopiśmie „Atlantis” także znaleźć można kilka szkiców o niemieckim pisarzu.

¹³ Zaprzyjaźniony z pisarzem malarz i poeta, który wykonał freski w domu Hauptmanna w Jagniątkowie.

nie tylko dla niego, ale w dużej mierze dla tej generacji, której on był znakomitym ideologicznym reprezentantem.

Jednak na usługach hitleryzmu Hauptmann nigdy nie był. Co więcej, w utworach z lat 1933—45 znajdujemy wypowiedzi, które dadzą się dość wyraźnie odnieść do panującego wówczas reżimu i świadczą o dużej odwadze. W *Schuss im Park* (1938) autor przechodzi do porządku dziennego nad problemem czystości krwi i rasy. W dramatach o Ifigenii potępił wszelkie zbrodnie popełniane przeciwko ludzkości, zaś w 1939 r. odwołano w Baden-Baden prapremierę jego sztuki *Magnus Garbe*, traktującej o ciężkich przeżyciach ludzkich doświadczanych na tle prześladowań. Przede wszystkim warto tu jednak wskazać na jego utwór *Der grosse Traum*, na który nie zwrócono dotychczas dostatecznie uwagi. Dzieło to rozpoczął Hauptmann 29 XI 1914 r. w Berlinie, następnie kontynuował je w różnych latach i miejscowościach, aby je wreszcie, po ostatniej przeróbce w 1942 r., umieścić w wydaniu zbiorowym. Trudno tu cytować wszystkie te fragmenty, które odnoszą się względnie które można by odnieść do ówczesnej rzeczywistości, jednak niektóre miejsca z XIII pieśni wydają się pod tym względem bezsporne i jasne:

„Ströme von Unflat, Jauche jetzt und Kot.
Dort geilt Gemeinheit, wo du hin magst blicken.
Das Heilige ist in jedem Sinne tot.

Du siehst dein grosses Mutterland verschlicken
zum pestilenzialisch faulen Sumpf
und alles wahrhaft Edle drin ersticken.

Aasfliegenschwärme sind heut drüben Trumpf —
warum auch nicht? — im Paradies der Leichen.
Der Geier Fänge sind vom Frasse stumpf.

Hyänen siehst du durch die Tempel schleichen
und würgen das geweihte Brot, indem
gehobnen Beins den Altar sie beseichen.

Dem sogenannten Tiger ist's bequem,
die Höllenaugen drüber hin zu rollen:
Der Dampf der Äser ist ihm angenehm.

Den Thron Europens nimmt er ein, geschwollen
von Gift. Er speist mit einem blutigen Latz
ein Hundsragout: von Hunden, doch von tolln.

Es hört die Welt sein scheussliches Geschmatz,
serviles Raubzeug hilft dem Tiger kauen.
Die Völker fragen nur: Wo ist die Katz?"

Wstrząsającym utworem jest również *requiem: Die Finsternisse*, powstałe w 1937 r. w Rapallo dla uczczenia pamięci zmarłego w 1934 r. przyjaciela autora — Maksymiliana Pinkusa. O istnieniu tego utworu wiedzieli tylko nieliczni. Niewiele można by w literaturze światowej wskazać utworów o podobnej sile wyrazu. W pewnym stopniu porównać można dzieło Hauptmanna z przedstawieniem pogrzebu Czechowa przez M. Gorkiego. Hauptmann ukazał w utworze swym nie tylko śmierć przyjaciela, przemysłowca, filantropa, mecenasa literatury i sztuki, ale los Żydów po r. 1933 w ogóle. Mimo iż

utwór został rozpowszechniony tylko w odpisach, to był on dowodem dużej odwagi pisarza. Hauptmann uczestniczył osobiście w pogrzebie przyjaciela — Żyda. Nie zawahał się też cytować słów proroka Habakuka, w których ten przestrzega przed używaniem przemocy i niesprawiedliwości przy budowie życia społecznego¹⁴. W. A. Reichart wydał *requiem: Die Finsternisse* w 400 egzemplarzach dla bibliofilów w 1947 r. w Nowym Jorku i zaopatrzył je w odpowiednie posłowie¹⁵.

Jest też rzeczą zrozumiałą, że czołowi ideolodzy hitleryzmu nie mogli widzieć w Hauptmannie swego człowieka. Najlepszym dowodem tego może być list Rosenberga do Goebbelsa z 2 VII 1942 r., w którym ten przestrzega ministra propagandy przed stwarzaniem takiego wrażenia¹⁶.

Hauptmann był niewątpliwie poinformowany o wysuwanych przez ideologów hitleryzmu pod jego adresem zastrzeżeniach i był głęboko oburzony treścią podnoszonych zarzutów¹⁷.

V. OSTATNI ROK ŻYCIA PISARZA

Ostatni rok życia nie był dla Hauptmanna łatwy i przyniósł mu wiele dramatycznych przeżyć. M. in. był on świadkiem, w lutym 1945 r., obu

¹⁴ Hauptmann cytował je w następującym brzmieniu: „Herr, wie lang soll ich schreien, und du willst nicht hören? Weh dem, der die Stadt mit Blut bauet, und einrichtet die Stadt mit Unrecht”.

¹⁵ W. A. Reichart w posłowie do *Die Finsternisse. Requiem. With an Essay* by W. A. Reichart, New York 1947 napisał m. in.: „Hier und anderwärts war Hauptmann angegriffen worden, dass er in Deutschland verblieb, ohne seine Stimme gegen die Gewalttaten der Regierung zu erheben. Kritik an Hitler und seiner Regierung wäre ausserhalb der Grenzen Deutschlands ein Leichtes gewesen, aber Hauptmann hatte sich entschlossen, in seiner Heimat zu bleiben. Er hatte viele und einleuchtende Gründe. Hauptmann war Deutscher bis ins Innerste und tief verwurzelt in seiner schlesischen Heimat... Er war keine heldische Natur, die Kämpfe geliebt oder sich an Polemiken ergötzt hätte. Hauptmanns Grösse wird in den künftigen Jahren nicht nach Gefühlen und Beweggründen, die durch politische oder historische Ereignisse bestimmt sind, gewertet werden. Wer möchte Hauptmanns Iphigenien-Zyklus, den er während dieser schrecklichen und einsamen Jahre schrieb, gegen jegliche Anzahl politischer Äusserungen gegen Hitler eintauschen?”

¹⁶ Rosenberg pisał m. in.: „Immerhin scheint mir die Tatsache, dass Sie jedem deutschen Theater ein Stück von Hauptmann übergeben, praktisch doch eine kulturpolitische Propaganda für Gerhart Hauptmanns Werke zu bedeuten und die... Begleitartikel in den Zeitungen könnten leicht das Ihrige dazu beitragen, ein durchaus nicht nationalsozialistisches Bild von der Persönlichkeit Hauptmanns entstehen zu lassen. Ich bitte Sie deshalb Ihren Beschluss in der Zahl der Aufführungen und Auswahl der Werke doch noch einmal zu überprüfen und rechtzeitig die Presse darauf aufmerksam zu machen, nicht etwa Gerhart Hauptmann als einen Dichter unserer Form zu feiern”.

¹⁷ Kiedy pewnego razu padło w obecności Hauptmanna nazwisko Rosenberga, powiedział on: „Nicht diesen Namen! Nicht in meinem Hause, wenn ich bitten darf. Dieser und seinesgleichen haben es gewagt mir mein Deutschtum abzusprechen”.

bombardowań Drezna. Kiedy powrócił do Jagniątkowa, pracował dalej intensywnie, chociaż do równowagi psychicznej już nigdy nie powrócił. Wielkie i główne utwory miał już za sobą i to, co teraz powstawało, było tylko uzupełnieniem dzieła życia (poetyckie marginalia, przysłowia itp.).

Kiedy Rzesza hitlerowska chyliła się ku upadkowi, a pożoga wojenna stała się coraz bliższa, Hauptmann próbował tę sytuację rozważyć w rozsądnych kategoriach ludzkich. Ton tych rozważań był jednak bardzo pesymistyczny. Najczęściej zwraca się ten 83-letni starzec do Goethego:

Entschuldige Goethe!
 Ich nenne nicht mehr deine Historie ein Wunder,
 Sondern Plunder!
 Die Welt ist zu blutig und zu dumm,
 Wir kommen um diesen Punkt nicht herum.
 Einzelheiten —
 O Gott — sie schreiten
 Unerkannt in Qual und Blösse
 Und damit in ihrer Grösse!
 Ich hatte dein Büchlein in der Hand.
 Oh, du ahnungsloser Spiesser:
 Was ist heute ein Weltgeniesser,
 Wo der einzige Gedanke der Zeit
 Heisst: Vergessenheit?!"¹⁸

Sytuacja Hauptmanna po zajęciu Jagniątkowa przez wojska radzieckie była bardzo dobra. Władze wojskowe odniosły się do niego z wielką życzliwością i szacunkiem. Często odwiedzali go radzieccy generałowie, oficerowie i żołnierze, którzy w swojej ojczyźnie w jakiś sposób zetknęli się z jego twórczością. Dzieła jego znajdowały zawsze w Związku Radzieckim duże uznanie. Był on jednym z tych pisarzy niemieckich, którego często grywano na scenach rosyjskich, a Stanisławski dawał doskonałe przedstawienia jego sztuk. Z drugiej strony sam Hauptmann wskazywał na związki swojej twórczości z literaturą rosyjską¹⁹.

Mimo najlepszych w danej sytuacji warunków, 83 urodziny pisarza oraz święta Bożego Narodzenia przebiegły raczej w ponurej atmosferze. Hauptmann w ogóle nie chciał kontaktować się ze światem zewnętrznym. Nosił się on jedynie z zamiarem wygłoszenia przez radio przemówienia do narodów świata, do czego jednak już nie doszło. Serdecznym opiekunem Hauptmanna, po przekazaniu władzy Polakom przez radzieckie organa wojskowe, był peñnomocnik rządu polskiego, W. Tabaka, który się nim rzetelnie zaopiekował.

¹⁸ „Phaidros”, wyd. przez Austriacką Bibl. Narodową, Wiedeń 1948, II r., seria 1, s. 24 n.

¹⁹ W liście do „Tägliche Rundschau” z 6 X 1945 r. Hauptmann pisał: „Meine literarischen Wurzeln gehen zurück auf Tolstoi: ich würde das nie leugnen. Mein Drama *Vor Sonnenaufgang* ist befruchtet von der *Macht der Finsternis*. Die besondere Art kühner Tragik ist daher. Reichtum literarischer Uebersetzungen erfüllte unsre ganze junge Epoche. Die Keime, die bei uns aufgingen, stammen zum grossen Teil aus russischem Boden”.

Wszystkie sprawy związane z tą opieką załatwiał inż. Straszak, osobisty sekretarz pełnomocnika rządu. W rozmowie z Tabaką Hauptmann dawał wyraz pełnego zrozumienia przejściowych trudności związanych z zawieruchą wojenną. Rozmawiano o skutkach wojny i obozach śmierci, o których pisarz nie był w pełni poinformowany. Mówił on, że zwolennikiem hitleryzmu nigdy nie był, a jako 70-letni starzec w 1933 r. nie miał już dość sił, aby się zaistniałej rzeczywistości czynnie przeciwstawiać. Zwierzył się on również polskiemu pełnomocnikowi, iż uczył się kiedyś języka polskiego, jednak szło mu to opornie, bez większych postępów. Sprawy polskiej kultury i sztuki, polskich tradycji i obyczajów były częstym tematem rozmów Tabaki z niemieckim pisarzem.

W tym okresie zarysowała się również możliwość przeniesienia się Hauptmanna do Drezna lub Berlina. Odrzucił on wszakże tę propozycję i dopiero później zgodził się podobno wyjechać do zamku położonego niedaleko Köpenick. Zanim to jednak nastąpiło, nabawił się on zapalenia płuc, które było bezpośrednim powodem zgonu pisarza w czerwcu 1946 r. Jego wspiana biblioteka oraz majątek zostały, dzięki daleko idącej pomocy władz polskich i wojsk radzieckich, przewiezione do Niemiec.

Wszelkie wiadomości o życiu i twórczości Hauptmanna w l. 1942—46 są bardzo skąpe i cząstkowe, przy czym opierają się one na niejednorodnym, jeżeli chodzi o jego wiarygodność, materiale źródłowym. Obok tendencyjnych i absurdalnych przemówień G. Pohla, który insynuował władzom polskim niewłaściwe potraktowanie pisarza, pojawiły się w latach powojennych i inne rozważania na ten temat, które nie mogły na skutek uproszczonego sposobu ujęcia problemu właściwie oświetlić tego bezsprzecznie trudnego okresu życia pisarza niemieckiego²⁰. Rozważania te zajmowały się raczej w sposób mniej lub bardziej rzetelny nieistotnymi sensacjami biograficznymi z ostatnich chwil życia Hauptmanna i nie wniosły z punktu widzenia historyczno-literackiego niczego nowego i odkrywczego.

NORBERT HONSA

²⁰ Por. w tej sprawie wywody J. Chodery zawarte w recenzji książki W. Muschga, *Die Zerstörung der deutschen Literatur*. „Przegląd Zachodni” nr 4/1960, s. 366.